

Daleko od szosy.

Wszyscy co dnia podróżujemy po drogach równych jak stół lub bardziej nieco powybijanych. Jakie to trywialne! A gdyby tak zjechać nieco, umorusać auto i siebie, przeżyć przygodę? Może jakaś szkoła przetrwania?

Jak się bawić to się bawić! Polacy fantazję ponoć mają ułańską. W 1939r. pracownicy Państwowych Zakładów Inżynieryjnych inż. Józef Jakubowski i inż. Tadeusz Rudawski oraz znany motocyklista sportowy Józef Doch wjechali motocyklami na Kasprowy Wierch. Oczywiście wieść gminna niesie, iż było to wynikiem zakładu zawartego w jednej z zakopiańskich restauracji po kilku „jasnych pełnych”. Dziś taki wyczyn byłby niemożliwy do wykonania, gdyż nikt by ich nie wpuścił w Tatry. Czy na pewno? W lutym bieżącego roku media doniosły o dwóch „wyczynach”. Z pewnością przejdą do annałów offroadu, lecz także policji. Pierwszy, porzucony na nartostradzie z Hali Goryczkowej do Kuźnic zakopany w śniegu był Subaru Outback. Odszukany kierowca zanegował, że popełnił wycieczkę. Kilka dni później inny maczo postanowił zjechać Hummerem z Gubałówki przez Polanę Szymoszkową, wspomagany ponad promilem we krwi. No cóż. Bawić trzeba się umieć.

Filozofia życia.

Prawdziwi offroadowcy pokonują legalnie dużo trudniejsze tereny niż wymienione. Często przejeżdżają także przy użyciu wyciągarek takie miejsca o jakich żaden normalny kierowca nawet by nie pomyślał, aby spróbować tam wjechać. Tak trudne do pokonania i niekiedy także niebezpieczne. Zachowując jednak zdrowy rozsądek. To wręcz cała subkultura życia, ze swoim językiem, nazewnictwem, zachowaniami. Prawdziwi fani takiego sposobu spędzania czasu organizują zloty, spotkania. Wymieniają się doświadczeniami. Organizują także Puchar Polski Off-Road PL 4X4.

Czym jest Off Road? „To szeroki temat. Relaks i współgranie z naturą, a także rywalizacja i przełamywanie siebie” mówi jeden z nich, Maciej Skóra z Warszawy. „Największą bolączką jest w Europie coraz większy brak możliwości wjazdu na poligony i do lasów. Dlatego coraz więcej imprez organizujemy na Ukrainie, jak robiona od kilku lat pod nazwą Kozackie Wertepy. Jest to impreza turystyczno-przeprawowa. Bardzo ciekawa pod względem krajobrazowym i off-roadowym, o wymagających szlakach”, dodaje Maciej Skóra.

Wielu także zaczyna zdobywać zagraniczne szlaki, na innych kontynentach. Podejmują nowe wyzwania, zdobywają nowe przyjaźnie i nowe szlaki. Nie wybierają się na Paryż-Dakar, to nie ten klimat, nie ten styl. Tu pokonuje się ostępy leśne i błota powoli z niezwykłą wręcz precyzją. W styczniu tego roku w Chile specjalna ekspedycja w Volkswagencie Touareg wjechała na zbocze najwyższego czynnego wulkanu na świecie Cerro Ojos del Salado. Wspinaczkę utrudniały głązy, pola śniegu, miękki wulkaniczny pył i wzniesienia o nachyleniu do 80%. Dzięki wskazaniom altimetru i GPS osiągnięto wysokość 6080mnpm. Ustanowiono oficjalny rekord

wysokości dla pojazdu mechanicznego. Wyczyn zgłoszono do Księgi Rekordów Guinnessa.

Organizowane są także szerzej znane imprezy towarzysko-przeprawowe, w których najważniejsza jest współpraca w grupie i integracja. Międzynarodowe o dużym zasięgu medialnym jak Camel Trophy i Goodyear 4x4 Eco Challenge. Są organizowane eliminacje i szkolenia przed tymi imprezami bardzo znanymi poprzez medialne nagłośnień.

Kilkutygodniowe wyprawy eksploracyjne są także ekspedycjami naukowymi. W Camel Trophy w wielu edycjach na różnych kontynentach uczestniczyli także Polacy. Eco Challenge uczy jak koegzystować z przyrodą. Zaprasza się do udziału naukowców. Uczestnicy wyprawy wykonują wszystkie trudne zadania wspólnie jak i codzienne obowiązki. Następna edycja w listopadzie tego roku odbędzie się w RPA. Tamże około 200 kilometrów od Przylądka Dobrej Nadziei stacjonuje „Goodyear 4X4 Academy”. Tu stokami gór, niedaleko wspaniałych południowo-afrykańskich winnic wije się 60 kilometrów torów do jazdy terenowej. Uznano je za jedno z najlepszych w Afryce, która sama w sobie jest jednym wielkim off-road. Do pokonania są brody wodne, kombinacja stromych podjazdów i zjazdów, odcinków skalnego rumoszu oraz głębokiego piachu. Wokół czyste powietrze, majestat gór i zdumiewająca przyroda.

Trochę rywalizacji.

Polski Puchar Off-road PL 4X4 wkrótce rusza. Są eliminacje stanowiące jednocześnie eliminacje Eco Challenge. „Różnych imprez jest bardzo dużo, gdy wiosną przychodzi sezon to każdego tygodnia są po dwie różne imprezy w kraju” mówi Waldemar Jakubaszek działacz Automobilklubu Polski.

Są trzy podstawowe kategorie rywalizacji;

-

turystyczna – o niezbyt wielkiej skali trudności, gdzie można podziwiać przyrodę i okoliczne tereny.

-

wyczynowa – trudniejsza dla załóg i sprzętu, gdzie poza możliwościami pojazdu używa się siły mięśni załogi i „Tirforów”, czyli ręcznych wyciągarek.

-

Ekstremalna – na zdecydowanie najtrudniejszych trasach, wręcz nieprzejezdnych. Tu używa się profesjonalnych wyciągarek.

W stosunku do seryjnego samochodu terenowego pojazd do działań przeprawowych wymaga wielu przeróbek. Większe koła, większy skok zawieszenia, zwolnice w kołach po to by uzyskać większy moment obrotowy na kołach. Zwiększony prześwit zawieszenia, wzmocnienia nadwozia i podwozia, wyciągarki to podstawowe wyposażenie by jeździć po terenach niedostępnych dla zwykłego śmiertelnika. Takim autem wręcz trudno jest jeździć po mieście, bo nie do tego ono służy. Wręcz nie wypada go nie ubrudzić w terenie.

W krajach skandynawskich bardzo popularne są zawody wjeżdżania specjalnie skonstruowanymi do tego konstrukcjami na hałdy i różne niedostępne góry piachu w jak najkrótszym czasie. Tuman kurzu i przewracające się auta to coś co egzaltuje wielotysięczną publiczność. Ten rodzaj rywalizacji zdobywa coraz więcej zwolenników także w innych krajach.

„W USA jest tak poważny rozwój off-roadu, że wręcz są różne działy jak turystyczny, skałkowy, błotny i inne” nadmienia Maciej Skóra.

Daleko od szosy.

Wpisany przez

niedziela, 15 listopada 2009 23:14 - Poprawiony sobota, 21 listopada 2009 15:33

Coraz większą popularność zdobywają także ekspedycje zimowe. W kraju także się takie imprezy organizuje. Ekspedycja Kaszubia ma już swą jedenastą edycję. Obok imprez o nazwie Mazurskie Wertepy i Żelazna to najbardziej prestiżowe spotkanie off-roadowe w Polsce.

Najwięksi łowcy przygód mówią, że off-road to ich życie i pasja. Sposób spędzania każdej wolnej chwili. Możliwość zwiedzenia takich miejsc, w których rzadko kto bywa, możliwość obcowania ze wspanią, dziką przyrodą. Zwiedzanie innych kontynentów nie ze zorganizowanymi wycieczkami, tylko na swój sposób. Także ważne jest dłubanie przy samochodzie i przygotowywanie go do ekspedycji. To coś, czym jak ktoś się zarazi to tak jak z nieuleczalną chorobą, trzyma do końca życia.

Mirosław Wdzięczkowski.

www.wertep.pl

www.offroad.pl